

Protokół Nr 25-2/2014

z posiedzenia Komisji Rewitalizacji Rady Miasta Gdańska, które odbyło się dnia 13 lutego 2014 roku, rozpoczęte o godz. 16: 00, w sali nr 208 Nowego Ratusza, przy ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Posiedzenie wspólne z Komisją Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska,

Obecni: według załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2, załącznik nr 3 do protokołu.

Na stan siedmiu (7) członków Komisji Rewitalizacji, w posiedzeniu uczestniczyło siedmiu (7), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Posiedzeniu przewodniczyła Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska, która otworzyła posiedzenie, powitała zebranych i stwierdziła quorum. Komisja Rozwoju przyjęła swój porządek 7 głosami za- jednogłośnie.

Radny Dariusz Słodkowski, Przewodniczący Komisji Rewitalizacji Rady Miasta Gdańska

Poinformował, że porządek został wysłany do radnych drogą elektroniczną. Porządek stanowi załącznik nr 4 do protokołu. Następnie poddał pod głosowanie przyjęcie następującego porządku:

1. Prezentacja opracowania Konceptcja Regulacji Estetyki Miasta - regulacje w zakresie nośników reklam.

Przedstawiają Przedstawiciele: Biura Rozwoju Gdańska, Referatu Estetyzacji Miasta, Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku oraz Komendant Straży Miejskiej

2. Sprawy wniesione, wolne wnioski.

Głosowanie:

Porządek został przyjęty jednogłośnie- 7 głosami za.

PUNKT - 1

Prezentacja opracowania Konceptcja Regulacji Estetyki Miasta - regulacje w zakresie nośników reklam.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

Omówiła prezentację dotyczącą koncepcji regulacji estetyki miasta- regulacje w zakresie nośników reklam. Prezentacja stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Radna Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska

Podziękowała za przedstawienie informacji i otworzyła dyskusję.

DYSKUSJA:

Radna Aleksandra Dulkiewicz, członek Komisji Rewitalizacji

Chciałabym zapytać o taką rzecz, bo już w trakcie prezentacji zastanawialiśmy się nad tym, kto będzie egzekwował te wszystkie projekty tych zapisów? To, że one będą wpisane do planu miejscowego to jest jedno i zwłaszcza też wobec podmiotów prywatnych, bo część z tych obiektów, które Pani przedstawiała do czasu zmiany planów rozumiem takiej żadnej możliwości nie będzie i czy jakieś sankcje będą, że ktoś się nie dostosuje do propozycji, które Pani przedstawiła?

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

W obecnie obowiązującej sytuacji prawnej nie jesteśmy w stanie wyegzekwować czegoś, co jest na dzień dzisiejszy już jakby zrealizowane, a jest niezgodne z naszymi wytycznymi. To jest polityka, która jeżeli zostanie zaakceptowana przez Państwa i przez Pana Prezydenta, zostanie wprowadzona do planów miejscowych i to dopiero będziemy konsumować za jakiś czas, bo plan miejscowy jest to prawo miejscowe. Nie wyobrażam sobie sytuacji takiej, że ktoś buduje się nielegalnie pomimo tego, że w planie jest zakaz.

Radna Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska

Zakładając, że to zrobi to czy Pan Szymański będzie to egzekwował?

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

To nie jest tak do końca, bo tak częściowo jest to nadzór budowlany, częściowo jest konsumpcja również przez Referat Estetyzacji i Wydział Architektury, również jest Straż Miejska i ZDiZ. To jest w zależności, kto ma, jakie kompetencje, to w takim zakresie będzie to konsumował.

Radna Małgorzata Chmiel, przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska

Zdajemy sobie sprawę, że takie zapisy w planie zagospodarowania byłyby dużą pomocą dla Pana Szymańskiego, bo rzeczywiście jesteśmy w takim stanie prawnym, że ciężko Referatowi Estetyzacji wyegzekwować nawet to, co jest rażącym naruszeniem.

Radny Mirosław Zdanowicz, członek Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska

Szkoda, że Pani nie podała, w jakich kolorach to powinno być. Najlepiej w szarych, takie za komuny były modne i szylidy były wielkości A-3. Takie były dopuszczalne. Czy Pani kiedyś w życiu pracowała na siebie? Proszę mi nie przerywać, bo chcę wyrazić swoje zdanie. Powinny być z tego duże dochody dla miasta, a nie w taki sposób. Oczywiście jak ktoś mówi ujednolicenie, a nie narzucanie z góry, że tylko takie mogą być. Protestuję przeciwko temu. Wiem, że będę jeden jedyny, ale protestuję przeciwko takiemu postawieniu sprawy, że Pani chce połowę informacji, nie reklamę, tylko to, jako informację chcecie Panie zlikwidować w mieście. To

jest po prostu moje zdanie. I proszę mi nie zwracać uwagi, że coś za mocno powiedziałem. Powiedziałem tak jak odczuwam i myślę. Ja te czasy przeżyłem.

Radna Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska

Chciałam szanownemu koledze powiedzieć, że rozumiem Pana punkt widzenia, jako przedsiębiorcy, któremu reklama jest potrzebna, natomiast w wielu miastach europejskich jest zakaz reklam i tam mimo tego różne firmy prosperują i bardzo dobrze sobie radzą, a te miasta i miasteczka wyglądają przepięknie, bo brak tam agresywnych, dużych płacht zwłaszcza na budynkach.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

Biuro Rozwoju Gdańska zajęło się tym studium na wniosek m.in. Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska. To był wniosek, który został skierowany do Pana Prezydenta ze względu na to, że w mieście panuje chaos przestrzenny i brzydota.

Podjęliśmy ten temat, przeanalizowaliśmy go, dużą pracę w to włożyliśmy. To jest efekt tej pracy. Po drugie nie zakazujemy możliwości funkcjonowania firm prywatnych. Jest gospodarka wolnorynkowa, dopuszczamy jeden szyld dla każdej prowadzonej działalności gospodarczej, który jest równoległy do elewacji i jeden prostopadły, czyli są dwa szyldy. Czy jest potrzeba większej ilości szyldów dla jednej działalności gospodarczej? To jest pytanie retoryczne.

Po drugie nie zakazujemy również nośników reklamowych na terenie miasta. Mogą być, tylko nie widzimy uzasadnienia, aby te nośniki reklamowe miały powierzchnię 100m², czy 60m².

Naszym zdaniem w mieście wystarczą nośniki, które mają 18m², jako wolnostojące. Nie mówimy o siatkach. Ponadto również nie ograniczamy możliwości lokalizowania nośników reklamowych na obiektach, tylko regulujemy. Miasto jest dla ludzi, nie może być takiej sytuacji, że reklamodawcy zasłaniają pierzeję kamienic siatkami reklamowymi, chyba nie o takie miasto nam chodzi. Natomiast nie jest tak, że zakazujemy wszystkiego. Po prostu regulujemy i porządkujemy i taki jest wydźwięk tego studium. Chodzi o to, żeby to uporządkować i ucywilizować. Każdy przedsiębiorca ma prawo mieć dwa szyldy i nośniki reklamowe, jeżeli go stać.

Radny Piotr Skiba, członek Komisji Rewitalizacji

Czy przy opracowywaniu tego studium korzystaliście z doświadczeń innych krajów wyżej rozwiniętych niż nasz kraj i czy te zaproponowane powierzchnie są analogiczne do regulacji, które są w krajach Europy Zachodniej?

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

Tak zapoznaliśmy się z doświadczeniami innych krajów. Nie jesteśmy w stanie przełożyć tego na nasz grunt. To jest zupełnie inna świadomość. Tamte regulacje są bardziej restrykcyjne. Są takie strefy miasta, gdzie w ogóle nie ma żadnych nośników reklamowych. Są małe szyldy na elewacji, mała tabliczka informacyjna. Uważam, że powinniśmy zacząć małymi krokami. Spróbujmy wprowadzić te zasady, będzie o połowę mniej w mieście tych nośników. One dalej będą spełniały swoją rolę reklamową, ale będziemy widzieć miasto. W ramach KREM zajmujemy się tylko statymi elementami, ponieważ plan miejscowy nie może regulować tego,

co dziś jest, a jutro może nie być, np. nośniki czasowe - takie jak reklamy budowlane. Tego my nie regulujemy.

Radny Miasta Gdańska Marek Bumblis

To pole zostaje niezagospodarowane, czyli jest jakąś furtką.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

Po części na działkach prywatnych tak. Natomiast na działkach gminnych i Skarbu Państwa jest to uregulowane zarządzeniem, bo jest dokładnie powiedziane przez jaki okres czasu może ta reklama wisieć? Jeżeli byłby tam plan miejscowy z takimi zapisami to również nie moglibyśmy tego zakazać, ponieważ plan miejscowy tego nie reguluje, bo to jest coś ulotnego, dzisiaj jest jutro nie ma.

Radny Miasta Gdańska Marek Bumblis

Czyli, nie ma pomysłu na siatki chroniące rusztowania w trakcie procesu budowlanego.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

Nie tyle nie ma pomysłu, co nie ma narzędzi. To musiałby wyjść ustawowo.

Radny Kazimierz Koralewski, członek Komisji Rewitalizacji

W związku z tym, że średnio raz do roku zdarzają się wybory, czy do tych okoliczności społecznych możemy zaliczyć też kampanie wyborcze, czy to trzeba by osobno zdefiniować?

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

To jest czasowe i tego nie regulujemy. To wchodzi w kompetencje zarządzenia Pana Prezydenta. To jest dopuszczone.

Pan Michał Szymański, Kierownik Referatu Estetyzacji

Odnosząc się do pytania Pani Dulciewicz, wstępnie Pani Edyta Damszel - Turek wspomniata, że rzeczywiście Wydział Architektury konkretnie Referat Estetyzacji Miasta będzie konsumentem tychże planów miejscowych, które zostaną opracowane w oparciu o metodologię KREM I jest to dla nas instrument niezwykle przydatny i potrzebny.

Już w tym momencie analizowania wniosków o lokalizację nowych nośników reklamowych bardzo często udaje się nie dopuścić do powstania reklam w miejscach, gdzie one są niepożądane właśnie w oparciu o istniejące już plany. Przy czym problemem obecnych planów jest sytuacja taka, że zazwyczaj one albo dopuszczają reklamy albo ich zakazują. Rzadko, kiedy określają parametry tych reklam, jakie byłby dopuszczalne w danej przestrzeni. Często są zbyt restrykcyjne w niektórych lokalizacjach, gdzie pewne elementy reklamowe byłby dopuszczalne, np. słupy, czy copyrighty, ale nie możemy ich dopuścić z uwagi na obowiązujący plan, więc tego typu regulacje są przydatne.

Jeżeli chodzi o egzekucję i skale samowoli to w tej chwili mamy do czynienia z sytuacją, w której zdecydowana większość, około 90% nośników reklamowych, została zainstalowana bez dopełnienia procedur wymaganych prawem budowlanym. Oczywiście też występują różne komplikacje, np. taka, że swego czasu istniała interpretacja Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, z której wynikało, że

budowa nośników reklamowych na terenach prywatnych nie wymagała nawet zgłoszenia, ponieważ było to traktowane, jako mała architektura. Pytanie jak to traktować w świetle obecnych interpretacji, czy orzecznictwa sądów, gdzie jest to traktowane, jako budowla i wymaga pozwolenia na budowę.

Natomiast paradoksalnie jest pewna nadzieja i pewna szansa w tej sytuacji, którą mamy dzisiaj, czyli fakcie, że większość reklam są samowola budowlaną, ponieważ w świetle przepisów administracyjnych właściciele nieruchomości, czy inwestorzy nigdy nie nabyli prawa do montażu czy do budowy tych reklam, więc w sytuacji, kiedy poprawi się nam możliwość egzekucji, np. w związku ze zmianą ustawy o egzekucji w administracji zwyczajnie te reklamy zostaną zlikwidowane, ponieważ one nigdy nie miały prawa się tam znaleźć.

Radna Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska
Czy jest szansa żeby ta ustawa się zmieniła?

Pan Michał Szymański, Kierownik Referatu Estetyzacji

Ta ustawa jest w sejmie. Głośne zapowiedzi, że ona zostanie zmieniona miały miejsce we wrześniu 2012r. Łącznie z tym, że kary za nielegalne postawienie reklamy będą drakońskie. Z tego, co się orientuję ta ustawa jest w sejmie w jakiś komisjach. Mam wrażenie, że prace nie posuwają się do przodu zbyt mocno, nie wiem, z jakich względów.

Natomiast wiem, że projekt ustawy o zmianie ustawy o egzekucji jest w parlamencie. Podobnie tzw. ustawa prezydencka o ochronie krajobrazu jest w stanie dużo zmienić, jeżeli ona wejdzie w życie, co też niestety stoi pod znakiem zapytania, ponieważ te prace nie idą zbyt szybko. Wczoraj byłem na forum plastyków miejskich w Warszawie, gdzie temat był dyskutowany, byli też przedstawiciele prezydenta i sygnalizowali tutaj pewne problemy i ryzyka dla tej ustawy. Natomiast jak te przepisy wejdą ułatwią poradzenie sobie z sytuacją, którą mamy w tej chwili, więc mówię paradoksalnie to, że to, co mamy na mieście w tej chwili, jeżeli chodzi o reklamy jest w większości samowolą, jest spora szansa.

Największe ryzyko jest takie, gdy te samowole będą się legalizować w świetle obecnych przepisów, ponieważ raz nabyte prawo, decyzja administracyjna, która staje się prawomocna, staje się nienaruszalna, więc tutaj rzeczywiście będzie kłopot.

Chciałbym jeszcze zasygnalizować jedną rzecz, jeśli chodzi o egzekucję reklam, czyli zakres, którym zajmuje się nadzór budowlany. Z uzyskanych informacji od szefa nadzoru w Warszawie i Poznaniu wynika, że w Warszawie w 2013r. nadzór budowlany prowadził około 320 postępowań w sprawie nielegalnych nośników reklamowych, z czego około 140 postępowań zostało zakończonych w większości usunięciem reklamy.

W Poznaniu to jest liczba około 120 tego typu postępowań. Nie znam dokładnej sytuacji w Gdańsku, jeżeli chodzi o statystykę. Natomiast wiem, że ta aktywność PINB - u jest niezwykle mała. Często kierujemy różnego rodzaju wnioski, ale ilość spraw prowadzona przez PINB jest niewielka, więc jest duży problem z egzekucją.

Aktywność PINB w Warszawie podejmowana jest z urzędu. W sytuacji, kiedy trafia tam informacja z Wydziału Architektury o wydaniu decyzji negatywnej, czy to odmowie pozwolenia na budowę, czy sprzecznie do zgłoszenia, PINB po jakimś czasie wysyła kontrolę, żeby sprawdzić czy przypadkiem inwestor nie dokonał samowoli. W przypadku stwierdzenia uruchamiają procedury. U nas niestety tego działania nie ma i to jest dużym problemem w porządkowaniu sytuacji. Aktywność PINB w Gdańsku jest niewielka.

Oczywiście argumenty, że przepisy są mało skuteczne są prawdziwe, ale to nie znaczy, że nie można z nich korzystać. Okazuje się, że tam gdzie są wykorzystywane są pewne efekty z tego powodu.

Radna Aleksandra Dulkiwicz, członek Komisji Rewitalizacji

Nie usłyszałam odpowiedzi na zadane przez siebie pytanie. Kto będzie usuwał reklamy, które powstały na terenach prywatnych, jako samowole?

Pan Michał Szymański, Kierownik Referatu Estetyzacji

Egzekucją na terenach prywatnych może zajmować się wyłącznie nadzór budowlany lub konserwator zabytków w sytuacji, jeżeli obszar lub obiekt jest wpisany do rejestru i tylko taki organ może się tym zajmować. My, jako wydział, czy referat podejmujemy pewne działania, zawiadamiamy właściwe służby i przekazujemy im dokumenty, w pierwszej kolejności, ale dotyczy to drobnych elementów typu szyld, czy baner, wtedy wysyłamy pismo do właściciela nieruchomości z informacją, że jest to samowola, jakie są konsekwencje i jakie będą dalsze kroki, czyli przekazanie tego do PINB i konserwatora. Tylko tyle możemy zrobić. W niektórych sytuacjach to przynosi efekt, ponieważ niektórzy inwestorzy są nieświadomi, że pewnych rzeczy nie mogli zrobić, ale jeżeli mówimy o dużych nośnikach reklamowych systemowych, tam gdzie to są duże firmy, to one doskonale wiedzą, co robią i tam pisemko od urzędnika, który nie ma instrumentów egzekucji, nie przynosi żadnego efektu. Oczywiście sami podejmujemy negocjacje z firmami, szczególnie z tymi, które mają dużą ilość nośników na terenach miejskich, ponieważ one są też w pewnym sensie zainteresowane porządkowaniem przestrzeni, a z drugiej strony wiedzą, że chcąc współpracować z miastem lepiej nie dokonywać pewnych działań nielegalnych. Tylko w takich sytuacjach mamy pewne narzędzia, jeżeli w ogóle to można nazwać narzędziem.

Radny Piotr Grzelak, członek Komisji Rewitalizacji

Nie wierzę, że po tym dokumencie nastąpi cud, ale z drugiej strony uważam, że jest to bardzo fair wobec reklamodawców i nas wszystkich, że podejmujemy temat w ten sposób, że tworzymy jedną, wspólną politykę dla lokalizacji reklam. Po tylu latach pracy z Referatem Estetyzacji i prac w komisjach, trochę nie wierzę, że póki nie zmienią się zapisy ustawowe radykalnie uda nam się to zmienić. To, co dzisiaj mówimy do reklamodawców i przedsiębiorców to to, że chcemy wszystkich traktować sprawiedliwie i są określone zasady, do których powinni się stosować i nie jest tak, że my jesteśmy wobec tego obojętni. To być może jest bardzo mało, ale ja uważam, że to była ważna praca i chciałbym BRG i ZDiZ za tę pracę podziękować.

Radna Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska

Również przyłączam się do podziękowań.

Radna Aleksandra Dulkwicz, członek Komisji Rewitalizacji

Chciałam zapytać o jeszcze jedną rzecz. Jest to pytanie bardziej do ZDiZ, bo znając pomysłowość naszych rodaków - przedsiębiorców, obawiam się, że nasz rynek reklamowy przerzuci się na reklamy mobilne.

Radny Dariusz Słodkowski - przewodniczący Komisji Rewitalizacji

Proszę pokazać ten slajd z Domem Książki. Tutaj jest wiele nośników reklamowych po jednej stronie ul. Miszewskiego i po drugiej. O ile ten budynek po lewej stronie jest prywatny to z tego, co wiem, budynek po prawej stronie jest gminny. W zeszłym roku interweniowałem tam, ponieważ wisiała tam reklama Unii Polityki Realnej - taki twór się zachował. Czasami to jest kwestia przeglądu tego, czym gmina dysponuje. Bałagan na tym budynku, jeśli mnie wiedza nie myli jest pokłosiem gminnych działań.

Pan Michał Szymański, Kierownik Referatu Estetyzacji

Z tego, co pamiętam jest to współwłasność gminy i prywatna albo wspólnota, niekoniecznie mieszkaniowa, ale z większościowym udziałem gminy. Natomiast problemy są tego typu, że tam pewne uchwały już miały miejsce, które wydały na to zgodę. Wydaje mi się, że można byłoby to odkręcić, ale to nie jest takie proste i oczywiste jak w przypadku nieruchomości gminnych, gdzie przy przedłużeniu umowy wymagane jest uzgodnienie i wówczas można to cofnąć. Tu to nie jest takie proste. Zajmowaliśmy się już tym budynkiem, już dokładnie nie pamiętam sprawy, ale dobrze, że mi Pan o tym przypomniał, wróć do tego.

Pan Krzysztof Koprowski - Trojmiasto.pl

Pozwolę sobie zacząć od pytania, na które odpowiedź myślę dla Państwa jest jasna, ale dla mnie może niekoniecznie, co dalej z tym dokumentem, czy on będzie uchwalony na sesji RMG, czy nie, czy będzie wytyczną wewnętrzną BRG? To pytanie najprostsze. Pytanie trochę trudniejsze mam dwa.

W jaki sposób tym dokumentem planuje się objąć, może nie da się nawet prawnie, tzw. siatki zabezpieczających budynki?

Druga kwestia czy ten dokument w ogóle bierze pod uwagę, może również nie da się tego prawnie uregulować, kwestie nie tyle reklam w formie siatki, nośnika takiego tradycyjnego, tylko w formie malunków, graffiti? Takie reklamy też się pojawiają w mieście. To jest właściwie pomalowanie ściany, a nie jakiś nośnik taki typowy reklamowy.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

W chwili obecnej ten dokument po raz pierwszy ujrzał światło dzienne. Następnie będzie przedstawiony radom osiedli, bo będzie szersza debata przy udziale całego miasta przy udziale być może również prasy.

Ta informacja społeczna i jej wyniki zostaną przedstawione Panu Prezydentowi Adamowiczowi. Zobaczymy jak zostanie to przyjęte. Pan prezydent podejmie ostateczną decyzję jak to będzie wyglądało, czy będą to tylko i wyłącznie wytyczne w planach miejscowych, czy to będzie również przyjęte w jakiejś innej formie. Na dzień dzisiejszy te regulacje są przygotowane pod kątem zapisów do planów

miejskowych. To jest kierunek, jaki chcielibyśmy wprowadzać w planach miejscowych.

Wielokrotnie było zarzucane nam, że nie zajmujemy się tym tematem, że odnośnie nośników reklamowych jest bardzo mało ustaleń. Tu jest ukłon w drugą stronę. Myślę, że uda się nam to wprowadzić. Plany miejscowe nie będą regulowały kwestii siatek reklamowych, bo to będzie podciągnięte pod siatki budowlane, czyli to jest tylko i wyłącznie taka czasowa. Właściciel nieruchomości jest zobowiązany do dbania o nią, a nie oklejenie ja siatką i czekanie aż tynk spadnie. Jeżeli budynek się rozpada to nadzór budowlany też powinien wkroczyć. Plan miejscowy nie będzie tego regulował. Murale traktujemy, jako sztukę i tego też nie regulujemy w planach miejscowych.

Radny Krzysztof Wiecki - członek Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska

Pokazywała nam Pani miasto Gdańsk z czterema rejonami, gdzie jest najbardziej restrykcyjnie. Myślę, że wszyscy zwrócili na to uwagę, że ten czerwony kolor jest najbardziej restrykcyjny i jest największy obszar miasta Gdańska obejmuje. Z tym, że jeżeli popatrzymy na to, to większość z tego terenu to są tereny leśne. Już dzisiaj tam nie ma reklam, bo zwierzyna nie bardzo chętnie odbiera reklamy. Nie wiem czy nie warto byłoby w jakiś inny sposób zaznaczyć, że tereny zielone w inny sposób oznaczyć, bo tutaj i tak tych reklam nie ma, żeby to było bardziej czytelne.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańsk

Inwentaryzacja wykazała, że na tych terenach szarych jest najmniejszy problem z tymi nośnikami, ponieważ reklamy pojawiają się wzdłuż głównych dróg komunikacyjnych i to napędza koniunkturę na te nośniki. Najcenniejsze naszym zdaniem przestrzenie miejskie mają najbardziej rygorystyczne zapisy.

Co do terenów zielonych to tak nie do końca, ponieważ np. wzdłuż ul. Spacerowej na tle zwartych kompleksów zieleni pojawiają się różnego rodzaju nośniki. Im bliżej Oliwy tym ich więcej na tych płotach. Taką sytuację chcemy wyeliminować. Również obszary wpisane do rejestru zabytków, tam również wydaje nam się, że ma potrzeby dopuszczania nośników reklam wolnostojących o powierzchni 18 m².

Radny Krzysztof Wiecki, członek Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska

Chodziło mi przede wszystkim o tereny zielone. Rozumiem, że przez te tereny przechodzą drogi, a wzdłuż nich mogą być zabudowania i płoty i na tym może być. Natomiast można byłoby to w jakiś sposób, również na tej mapce wykazać. To byłoby czytelne.

Pani Edyta Damszel - Turek, Biuro Rozwoju Gdańska

W większości planów miejscowych na terenach leśnych nie sporządzamy, czyli te zapisy nie będą się odnosiły konkretnie do lasów. Natomiast ta mapa pokazuje całościową politykę miasta w tym zakresie. W tej skali jest bardzo trudno odwzorować, bo to musiałby być bardzo cieniutkie linie i to byłoby niewidoczne. Naszym zdaniem odwzorowanie plamami jest czytelne.

Małgorzata Chmiel, Przewodnicząca Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Gdańska

Cieszę się, że Państwo przygotowaliście to opracowanie, bo włożyliście dużo pracy. Może nie załatwi to opracowanie wszystkich problemów w mieście, ale to jest krok w dobrym kierunku. Moim zdaniem miasto świetnie może egzystować i wszystkie firmy działające w nim bez tak dużej i agresywnej ilości reklam. Jeżdżąc do innych krajów nie widać tak dużej ekspansji, a powoduje to tylko to, że jeżeli ktoś ma określonego kształtu i wielkości reklamę, to innych chce mieć jeszcze większą, a następny jeszcze większą. Doprowadzamy do sytuacji, gdzie jest coraz większa walka o rozmiar reklam.

Mam propozycję dla Komisji Rozwoju Przestrzennego i Ochrony Środowiska, abyśmy napisali prośbę do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego o zintensyfikowanie działań mających na celu usuwanie nielegalnych nośników reklamowych w mieście. Zgadzam się z Panem Szymańskim, że są możliwości prawne usunięcia. Zgadzam się, że nadzór budowlany nie ma wystarczającej ilości kadr, ale chciałabym prosić o przegłosowanie takiego pisma do nadzoru budowlanego. Dziękujemy Państwu za przygotowanie takiego opracowania i przedstawienie prezentacji.

Przewodniczący Dariusz Śtokowski

Spraw wniesionych ze strony członków Komisji nie było. Zamknął posiedzenie Komisji Rewitalizacji Rady Miasta Gdańska. Na tym posiedzenie zostało zakończone - godz. 17:10.

Przewodniczący Komisji

Dariusz Śtokowski

Protokół sporządziła:

Elżbieta Wajs-Deyck
Pracownik Biura Rady Miasta Gdańska